

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 302.

W Środę dnia 27. Grudnia.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Grudnia.

JJ. KK. WW. Xięstwo Wilhelmowie i Xiążę Waldemar przybyli tu z Fischbach.

Z dnia 12. Grudnia.

(G. P.) — Zmarły Król Wilhelm Hr. Nassau 120 milion. zł. holend. (t. j. przeszło 360 milion. zł. polsk.) majątku zostawił. — Gazety tutejsze zawierają na wół-urzędowy artykuł naganiający panującego od niejakiego czasu ducha między akademikami. Wyrażono, że dopóki opozycja na schadzkach swoich po domach publicznych i umieszczaniu nieprzyjaznych artykułów w pismach czasowych przestawała, mało się o to pytało, odkąd jednak »z panującego na niektórych uniwersytetach niemieckich chwilowego zniechęcenia« korzystać zaczęła i jej się udało pozyskać umysły do renitencyi skłonnych studentów, władza akademicka na zabiegi te uwagę swoją zwrócić musiała. Dla tego wezwano pomocy policji przeciw zaprojektowanym przez akademików zgromadzeniom, na których buntownicze mowy i burzliwe śpiewy miały się dać słyszeć. Trzech studentów ukarano a kilku innych opponentów aresztowano; do liczby tych ostatnich należy pewien młody literat B. i Dr. R—s, którzy z najwyższym kollegium cenzury nieprzyjemne mieli zajścia. Inny młody literat, poeta Jordan z Królewca, którego mowy szczególną się od-

znaczały zapalczywością, z Berlina został wydalony.

Z dnia 20. Grudnia.

Korrespondent von und für Deutschland w Nr. 350. podług doniesienia z Berlina z dnia 12. Grudnia powiada, że gazetę francuzką Presse z przyczyny jej nieprzyjaznych artykułów przeciw Prussom w monarchii Prusk. przytlumiano. Podanie to całkiem bezzasadne.

Z Wrocławia, dn. 10. Grudnia.

O pożarze w Heinrichau donosi gazeta wrocławska, że kaplice kościoła, które podług pierwszych doniesień całkiem zniszczone być miały, wprawdzie od ognia ucierpiały, wewnątrz wszakże całkiem nietknięte zostały. Zniszczony został ganek choralny pokryty miedzią, jako też pokrycie miedziane kościoła, którego wartość cenią na 40,000 Talarów. W czasie ogromnego szturm d. 9. t. m. w borach Milicza i sąsiednich wiele tysięcy sztuk najmocniejszego drzewa wywróconych i złamanych zostało; tenże szturm wywrócił owczarnię w Brustawie, przy czém około 300 owiec zabitych zostało.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Grudnia.

Najświeższe wiadomości z Londynu każą wierzyć, że doniesienie gazety France o we

zwaniu gabinetu angielskiego uczynionego do Księcia Bordeaux, by tenże Anglią opuścił, zupełnie było bezzasadnym. Książę wyjechał wprawdzie z Londynu dnia 11., jednakże nie w celu zupełnego wydalenia się z kraju, ale raczej by odwiedzić Księcia Beaufort, i wrócić znów potem do stolicy angielskiej, gdzie aż do Stycznia zabawić ma. Dziwno dla tego, jakim sposobem mógł Dziennik sporów, który bez wątpienia dobrze o tém wiedział, wiadomość tę gazety France z taką pewnością powtarzać, a to tém bardziej, iż dzisiaj całkiem o rzeczy tej nic nie nądmienia. Quotidienne, która dotąd o pogłosce tej nie wspominała, chce dzisiaj naprowadzić na sąd, iż wieść ta musiała z jakiegoś wypłynąć źródła i mówi o jakiejś korespondencyi z powodu Kcia Bordeaux. Wszakże nie P. Guizot, ale Księżnej Lieven miał Hr. Aberdeen, podług dziennika tego, odpowiedzieć na kilkakrotnie uczynioną do niego prośbę, by użył wpływu swego i spowodował Księcia Bordeaux do wyjazdu z Anglii, nie, że rząd angielski Księcia wezwie do tego, lecz tylko, że osób będących przy nim użyje do tego, by Księciu radziły, ażeby Anglią opuścił, i takim sposobem obadwa rządy z krytycznego wprowadził położenia. Jest to nowa tłumaczenie sprawy tej, które również na wiarę nie zasługuje, jak wiadomość o wyraźnym wydaleniu Księcia Bordeaux. P. Guizot zapewne nigdy nie myślał o tém, by żądać coś podobnego od Lorda Aberdeen, bo minister francuzki zna zanadto dobrze prawa angielskie, i wie, iż one nie dozwalają ministerium angielskiemu działać według własnego upodobania. Przed rokiem 1792. exystowało prawo angielskie, według którego cudzoziemcy stósownie do woli rządu z kraju wydaleniu być mogli; prawo to później zastąpione zostało przez inne, które było koniecznym wypływem ówczesnych stósunków wojennych, i według którego spokojnemu cudzoziemcowi służyło prawo obrony przed Tajną radą. Ale i to prawo w roku 1826. zniesionem zostało przez Canninga, tak, iż teraz nie ma w Anglii żadnego prawa przeciw cudzoziemcom, dla tego też musiała Francya zrobić osobny traktat z Anglią względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy. Przy zbiegu takich okoliczności, przedstawienia gabinetu francuzkiego względem Księcia Bordeaux tylko do tego zmierzać mogą, iżby w Londynie ze strony rządu żadnej uwagi na niego nie zwracano, i by mu dano poznać, iż pobyt jego tamże dworowi angielskiemu nie bardzo przyjemnym być może. W tym względzie zapewne ze stro-

ny Anglii zrobiono wszystko, czego tylko rząd francuzki życzyć sobie może. Spostrzeżono nawet, iż arystokracja angielska w Londynie ile możności daleką jest od Księcia Bordeaux.

Jest rzeczą zupełnie pewną, iż Pan Bourqueney odebrał tu od ministerium polecenie, by obstawał za tém, iżby porta odpowiedziała piśmiennie na notę francuzką i zarazem zapewnienie zrobiła względem opieki Rajasów w państwie ottomańskim. Takim sposobem potwierdza się zupełnie wiadomość moja udzielona w tym względzie przed kilku dniami, a wyjęta z listu prywatnego z Konstantynopolu.

Pod względem spraw greckich miało teraz między trzema opiekuńczymi dworami przyjść do wspólnego postanowienia, stósownie do którego na teraz toku czynności Izb greckich, mianowicie kierunku przemagającego opinii w Atenach doczekać się chcą, a dopiero podług tego uchwałą, jakich kroków tam się chwycić wypada.

Z Lugdunu nadeszła tu zasmuczająca nowina, że sławny poeta, Kizimierz Delavigne, członek akademi nauk, tamże d. 12. m. b. o godz. 10. przed południem, życie zakoczył.

Dnia 12. z. m. uroczyste odsłonięte zostało w Setif (w Algierskiej prowincyi) olbrzymie popiersie zmarłego Księcia Orleans. Pod rozwalinami dawnego Setif w r. 1838, po wyprawie z Setif znaleziono kolosalną kolumnę, która pomimo, że liczy przeszło 1000 lat, zachowała się w dobrym stanie. Postawiono ją przy wnieściu do jednej warowni, i gdy Książę Orleans w czasie wiadomej wyprawy do tak nazwanych Bram żelaznych, tamtędy przechodził, wyrzył na pamiątkę tej wyprawy sztyletem na kolumnie cyfry F. H. (Ferdynand i Helena), jak to już był także uczynił na łuku tryumfalnym w Dżymilah. Od owego czasu kolumna ta nazwaną została la colonne du Prince royal. Na żądanie garnizonu w Setif, polecił Marszałek Soult panu Pradier, jednemu z pierwszych naszyć szycerzów, wykonać marmurowe popiersie nieszczęśliwego Księcia, która na owej kolumnie miała być postawiona. Tymczasem kolumna przeniesiona została z swego miejsca na plac publicznych przechadzek w stronę wschodnią miasta Setif. Popiersie Księcia odsłonięte zostało dnia 12. przy huku dział artyleri.

Z Paryża, dnia 16. Grudnia.

La Presse, która o pobycie Księcia Bordeaux w Anglii i odwiedzinach ze strony Legitymistów całkiem dotąd milczała, widzi się te-

raz spowodowaną do odpowiedzi na zapytanie czynione jęj przez inne dzienniki, w której zdanie swoje obszernie wywodzi. Nasamprzód zwraca się do Legitymistów i powiada im, jakby ona była sobie postąpiła i jakaby radę była dała Księciu Bordeaux, gdyby jęj sprawa legitymistyczności bardziej na sercu leżała, aniżeli wolność, gdyby jęj poświęcenie podzielone było pomiędzy krajem a księciem owym; byłaby ona temuż księciu radziła, aby do Anglii nie jeźdżał, chyba na naukę polityczną, aby tamże nie jako Pretendent ale jako spoztrzegacz bawił, a to dla uniknienia pozoru, jakoby się pokazać znów musiał, aby nie pojsć w zapomnienie, byłaby radziła, aby się nie otaczał partyą honorową wprawdzie i lojalną, ale podejrzaną, słabą i na bezdrożach błądzącą; aby nie uprzedzał wyroków opatrności, ale raczej zastanawiał się nad tém, jak błędy przeszłości naprawić może. Takby była mówiła Presse, jako dziennik legitymistyczny; ale na stanowisku swoim, ponieważ sobie przedsięwzięła być pośredniczką pomiędzy różnemi stronictwami i stanami, i tylko dobro kraju mieć na oku, milczała, już to dla tego, że w demonstracjach owych Londyńskich widziała tylko błąd partyi legitymistycznej bez żadnego niebezpieczeństwa dla instytucji Francji, już to dla tego, że nie drażnić, ale raczej łagodzić i jednać chce. Z tego powodu nie mogła pisać w duchu dzienników ministeryalnych, aby opinią powszechną przeciw legitymistycznym pielgrzymom uzbroić i obudzić rewolucyjną nienawiść ku emigracji. Wynika z tego także, że rzeczony dziennik stanowczo się oświadcza przeciw zamiarowi, aby tych Deputowanych, którzy Księcia Bordeaux w Anglii odwiedzili, do odpowiedzialności pociągnąć, chyba gdyby ci napisali lub zrobili coś takiego, co by w obec prawa było kary godnem, co by porządek psuło lub kraj podburzało; wszystkie inne względy sumieniu każdego pozostawić należy. — »My wszyscy, tak kończyła Presse swoje deklaracye, my wszyscy, którzy wolnymi być chcemy, bądźmy cierpliwi. Są okoliczności, w których milczenie jest miarą mocy: z tego tylko powodu powstrzymaliśmy się od polemiki.«

Wczoraj po raz pierwszy zastanawiano się podobno w radzie ministeryalnej nad ułożeniem mowy od tronu i przedewszystkiem uchwalono, aby w jednym z paragrafów wskazać konieczność uporządkowania finansowych stosunków przyszłej rejencji. Powiadają, że przy tej sposobności ma się uczynić wzmianka o podeszyłym wieku Króla, i że tym sposobem uda się może

pozyskać sobie większość dla wniosku tyczącego się dotacyi Księcia Nemours.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Grudnia.

Zbliża się czas otworzenia Parlamentu, pisze Spektator, i słyhać zwyczajną gadaninę o spiskach i związkach. Hałas o sprawy Irlandzkie ustał na chwilę, ale zmiana prawa zbożowego stała się za to ulubionym tematem dyskusyi. Plany pod względem tej zmiany ułożone, wprawiają w rzeczy samęj w zadumienie, jeżeli rozsiewaczom nowin wiarę dać można. Jakoż zbieg pewnych okoliczności utwierdza nas w domniemaniu, że poczyniono jakieś przysposobienia; związek przeciwbżozowy zdobył Londyn, co zresztą tylko dowodzi, że dawny interes Londynu w wolności handlu znów się obudził. Związek ten przypuścił szturm do Salisbury, ale nic tém nie wskórał. Times oświadczyła, że związek ów jest wielkim faktem, na co się Post gniewa. Ale cóż ztąd? Rezonnjący ten dziennik posiadał od dawna sztukę występowania w czasach krytycznych z wielkimi prawdami, a Post oświadcza się w gniewie swoim za niesposobną do zbiecia dziennika Times. Mark Lane Express, dziennik dzierzawców i kupców zbożowych, obsta je przy tém, że terazniejsze prawo zbożowe znieść i stałe cło zaprowadzić należy; domaga on się koniecznie zmiany prawa względem dzierzaw, jako środka zaradczego, który się dzierzawcom należy. Zdanie to londyńskiego dziennika rolniczego zgadza się w dziwny sposób z opinią dzierzawców w kraju »Rebekki.« Wszakże obawy te organu dzierzawców nie jeszcze nie dowodzą. Nareszcie przebudził się także Hr. Spencer, który dotychczas drzymał w świecie politycznym, i oświadczył się duszą i ciałem za zniesieniem praw zbożowych. Lubo Hr. Spencer, jak Globe powiada, zawsze był za zniesieniem praw tychże i dla tego żadną nie jest nową podporą dla związku, to jednak ma to swoje znaczenie, że teraz właśnie znówu dawne swoje doktryny ogłasza. Wszystkie te okoliczności nie dowodzą wprawdzie nic jeszcze, ale ciągłe powracanie takich »znamion czasu« rodzi powszechne mniemanie, że jednak coś w tém być musi. Dla tego dziwić się nie należy, że różne powstają domysły. — Liberalni powiadają, że Sir R. Peel wniesie o stałe cło i połączy się pod tym względem z Whigami, tak, iż szczegółowej koalicyi ku zmianie spraw zbożowych spodziewaćby się należało, ale zapewne w inny sposób, aniżeli sobie któraś z par-

yi życzy. Ale trudno przypuścić, aby Sir R. Peel miał chcieć zmieniać prawo niedawno temu wydane, zwłaszcza kiedy pomyslnie żniwo obawę znacznie zmniejszyło. Pamiętać nadto potrzeba, że minister oświadczył, iż woli cło niestałe aniżeli stałe, że sobie jednak nie związał rąk pod względem wysokości cła, i że zapewne ostrożnym będzie, a nie przedsiębrać środka, któryby przy przypadkowej drogocini znowu zmienić należało. Z tego stanowiska rzecz biorąc sądzićby wypadało, że Sir Robert Peel byłby raczej za całkowitem zniesieniem prawa zbożowego, aniżeli za clem stałem. Wszakże publiczność skłania się do uwierzenia temu, czego sobie wielu ku zgodzie życzy. Wszelkie zaś wieści, przypominając kwestyą zbożową, przyczyniają się do podniesienia agitacji.

Indyanie z północno-amerykańskiego pokolenia Odzibbiweb, którzy jako Deputowani swego pokolenia zostali do Anglii wysłani, przybyli już do Londynu. Chcą oni dziś być na teatrze Haymarket w swoim narodowym ubiorze. Naczelnik tej deputacji ma lat 75, od 45ciu lat zostaje w służbie angielskiej i walczył już w bitwie pod Tipporanoe.

Standard donosi według swego korespondenta z Malty pod dniem 26. Listopada, że parostatek francuzki »Veloce« był przywitany ogniem z zamków Dardanelskich, z powodu, że chciał przebyć cieśninę nie będąc opatrzony firmanem.

Według ostatnich wiadomości z Kanady, Izba Wyższa Parlamentu tamtejszego przyjęła ostatecznie uchwalone przez Izbę Niższą postanowienie, względem przeniesienia stolicy tej osady angielskiej z Kingston do Montreal; dnia 10. Listopada obie Izby Parlamentu w addressie swoim zawiadomiły o tém Jeneralnego Gubernatora Kanady, P. Metcalfe, który z swej strony doniósł o tém natychmiast gabinetowi tutejszemu. Zarazem obywatele Kingstonu odbyli zgromadzenie, na którym uradzili wysłać do Londynu delegowanych, aby zrobić przedstawienia przeciwko zamierzonemu przeniesieniu stolicy; na pokrycie kosztów podróży tych delegowanych złożono już z dobrowolnych ofiar 300 f. sterl. (12,600 złp.).

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 15. Grudnia.

Z dzienników Barcelońskich pokazuje się, że wiadomość o wypadku z dnia 28. Listopada w stolicy katalońskiej mocno zrobiła wrażenie. Duchy niespokojne nowy znalazły pozór i środek do podburzania ludu na korzyść rewolucyj-

nych swoich dążności. Aby skutkom takowych dążności zapobiedz, Szef polityczny Barcelony, P. Gibert, następującą wydał odezwę:

»Mieszkańcy prowincyi Barcelony! Wasz rozsądek, wasze uczucie honorowe, cześć, jakąście zawsze ku Królom naszym objawiali, a przede wszystkim przysięga wierności, którąście właśnie J. K. Mości Izabelli II., jako konstytucyjnej Królowej Hiszpanii złożyli, dają mi prawo do nadziei, żeście z odrazą posłyszeli o atentacie, który wieczorem dnia 28. b. m. w gabinecie Królowej J. M. zrobiono. Nie wątpię, że poduszczenia, jakimi nieprzyjaciele spokojności uwieść was i podburzyć pragną, z należą odeprzecie pogardą. Mieszkańcy Barcelony dali zawsze świadectwo wierności swojej, i zapewne wachać się nie będą przelać krew swoją za tron i ustawę. Tron naszej Królowej opiera się na konstytucyi z r. 1837.; gromadźmy się około tejże i wystawmy piersi nasze naprzeciw usiłowaniom nieprzyjaciół. Zaufajcie władzom, które nad bezpieczeństwem waszem czuwają. Porozumiewszy się z temiż, jako też z władzami przez lud wybranemi, przedsięwziąłem energiczne środki ku zabezpieczeniu pokoju. Barcelona dnia 5. Grudnia 1843.«

(podp.) Joaquin Masimiliano Gibert.

Ayuntamiento mianowane przez Generała Sanz po poddaniu się Barcelony wydało do Królowej następujący address:

»Seniora! Kiedy miasto Barcelona dało właśnie świadectwo wierności swojej, ma sobie Ayuntamiento tymczasowe za obowiązek powtórzyć przed tronem konstytucyjnym zaręczenie niezmiennego uczucia uległości dla Królowej, miłości ku ustawie państwa i gorącego życzenia, aby pokój i dobro kraju nareszcie zabezpieczone były. Daleka jest od nas myśl, abyśmy zdanie prawnych reprezentantów narodu wyprzedzać mieli. Ale wszelki, choćby najmniejszy przymus, wywarty na ducha W. Kr. Mości, niweczy podziwienią godną równowagę władz publicznych, a ciężki zamach przeciw tronowi, obraza prawa, wzgarda woli narodu, wszystkie te zbrodnie wywołują głośną zgrozę i głęboką boleść.

»Hiszpanie tuszyli sobie, że nędzne zabiegi ambicyi, które pod pozorem dobra powszechnego, a w rzeczy samej w celach tylko egoistycznych około tronu się wiją, koniec wreszcie wezmą. Widząc teraz, że bezczelność do tego posuwa się stopnia, iż wykracza przeciw uszanowaniu, jakie Ministrowie swemu Królowi, a wszyscy ludzie niewinności dziecięcego wieku są winni, oburzają się do najwyższego stopnia,

i nie masz słów na wyrażenie wzgardy, na jaką postępek ów zasługuje. Na próżnoby bunty były uśmierzone, na próżnoby waleczni nasi żołnierze wraz z władzami pokój powszechny przywrócili, gdyby podstęp i przemoc do pałacu W. Kr. M. wkraść się miały.

„Dla tego domaga się lud w imieniu wolności, w imieniu ustawy, w imieniu władzy królewskiej, wielkiego środka, energicznego środka, któryby kraj przekonał, że W. K. M. w obrębie praw konstytucyjnych wolną jesteś, że machina polityczna wniwdzie nareszcie w regularny bieg swój, któryby współuczucia wszystkich Hiszpanów w jedność zlał.

„Niechaj W. K. M. otoczyć się raczy mężami zaufania godnymi, któryby ani blasku tronu zaćmić, ani ustawy nadweryżyc nie mogli, tej najpewniejszej podstawy tronu, którzyby dalekimi byli od tej myśli zapalenia znów pomiędzy nami pochodni wojny domowej. Mężowie dwuznacznych opinii i mężowie, których działanie jest tajemnicze, mężowie, którzy nie postępują według pewnych stałych prawideł, którzy zasady swoje według okoliczności już to rozszerzają, już to ścieśniają, którzy dzisiaj trybunami są ludu, a jutro dworakami, tacy mężowie nie powinni mieć przystępu do gabinetu W. Kr. Mości. Oby się nareszcie rozpoczęła epoka patriotyzmu i rzetelności, oby rząd konstytucyjny w sprawie narodu równie jak w sprawie tronu W. Kr. Mości stał się nareszcie prawdą! Kiedyć Bóg kraj i Królowę z pośród burz i skał ocalił, to Bóg tenże oboje od nowych nieprzyjaciół uwolnić raczy.

„Przyjmij W. K. Mość najszczerze nasze życzenia i bądź przekonana, że Barcelona zawsze jest gotową wszelkimi siłami przyczynić się do dobra konstytucji i Królowej. — Działo się w radnym domu w Barcelonie dn. 16. Grudnia 4843.« (Podpisy).

Nadmieniac nie potrzeba, że w adressie tym bynajmniej szukać nie należy wyrazu opinii i uczuć obecnie w Barcelonie przemagających. Teraźniejsze Ayuntamiento stolicy katalońskiej nie jest wyborem ludu, ale raczej utworem Generala Sanz jako Generalnego Kapitana tego Xięstwa, tak iż zaręczyć nie można, że opinia powszechna deklaracją tę władzy miejskiej pochwali.

Dotychczasowy szef polityczny Barcelony, P. Gibert, z urzędu swego odwołany został, a w miejsce jego mianowany wojskowy, t. j. Brygadier Shelly. Wybór ten pokazuje, że rząd gotów jest nowe jakies zaburzenia w Barcelonie z jak największą odeprzeć energią.

Z południowej Francji dochodzą wieści o nowych przedsięwzięciach karlistowskich, które tej zimy wykonane być mają. Przygotowania partji karlistowskiej podczas powstania przeciw Esparterze znów zaniechano albo też przynajmniej tymczasowo wstrzymano, ponieważ niektórzy znaczni Naczelnicy tej partji, a mianowicie General Villareal, sądzą, iż jeszcze nie nadeszła chwila pomyślna do powtórnego podniesienia chorągwi. Stąd to pochodzi nagle uspokojenie grożącego zaburzenia w prowincjach północnych, których powstania przed kilku miesiącami mocno się obawiano. Takowe przeskody usunięte są teraz, i dla tego łatwo być może, że chorągiew Don Carlosa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia w Katalonii lub Aragonii znów zatkniętą będzie.

Z dnia 16. Grudnia.

Od czasu upadku Espartery tylokrotnie napomykana, nigdy jednak jasno nie objawiona myśl, by Królowę Krystynę do Hiszpanii przywołać przyszła nareszcie do skutku postanowieniem ministeryalnym z dn. 9. Zapewniają, iż o tém mowa już była za ministerstwa Lopeza, iż później Pan Olozaga dekret w tym względzie wypracować kazał, i że to tenże sam jest dekret, który P. Gonzalez Bravo teraz młodój Królowej do podpisania przedłożył. Zwiastunami uroczyстых tych zaprosin wybrani zostali Pan Donoso Cortes i Ros de Olans, obadwaj członkowie kongressu, którzy też w tym celu d. 10. z Madrytu do Paryża wyjechali. Korrespondencya krystyńska zawarta w tutejszój Prassie, wynurza przy tej sposobności powątpiewanie, czyli Królowa Krystyna zdecyduje się uczynić zadosyć zaprosinom tym. „Przy pierwszych zapytaniach,« mówi Presse, »które w tym względzie zrobione były, Królowa matka, według wiadrogodnych doniesień, miała oświadczyć, iż niczego z większym upraguieniem sobie nie życzy, jak uściskać swą córkę po tylu pełnych zaburzenia dniach, wszakże zda ję się, iż w interesie tężże swęj córki, i w interesie własnym, musi wygnanie swe przedłużyć, by nie przytłumionym dotąd namiętnościom stronnictw nie dać nowego powodu do powtórnego wybuchu. — Miała dodać Królowa matka, jak mówią, iż nic więcej nie żąda w nagrodę za nową tę ofiarę, jak tylko złożenia komissji w celu przegładu rachunków opiekuńczych prowadzonych w czasie jęj zarządów, i zarazem iż szczególnie przy tém obstaie, by wybrano do komissji tēj niektóre z tych osób, które szczególnie jęj nieprzyjaciółmi się być okazały. By więc przewyciężyć opór, który Królowa Krystyna

takim sposobem okazała przeciw życzeniom powrotu jęj do Hiszpanii, rząd chwycił się myśli, by wysłać do nięj w deputacyi dwóch członków Kortezów, a między nimi P. Donoso Cortes, który już wiele razy zupełnem zaufaniem dostojnej wygnanki zaszczycony został. Jeżeli wysłańcy ci młodej Królowęj, gabinetu i większości kongressu celu swego dopną, jeżeli Królowa Krystyna prósbom zadosyć uczyni, z pewnością wnosić można, iż podróż jęj od granicy do Madrytu będzie powodem ludowi do nadwyzyczaj radosci i tryumfu.

W Granadzie, Saragossie, Burgos i w Galicyi znów różne zachodzą rozruchy; w Granadzie nawet przyszło do krwawych jaszć między wojskiem a obywatelami.

Belgia.

Z Bruxeli, dnia 8. Grudnia.

Tutejsza administracya kolei żelaznych posiada już 142 lokomotyw i 1600 wagonów, a jednak jeszcze wzrastającęj ciągle potrzebie handlu zadosyć uczynić nie może.

Niemcy.

W. Xięstw. Heskie. — Darmstadt dnia 9. Grudnia. — Dziś o godz. 2giej po południu przybył tu J. C. W. W. Ksiązę Następca tronu Rosyjskiego z dostojną swojęj Małżonką i Xzę Alexander Heski i wysiadł w pałacu W. Xcia. Całe miasto podzielało radość domu Xiążęcego z powodu przybycia Ich Cesarskich Wysokości. Wjazd dostojnych gości był bardzo uroczysty śród huku dział i odgłosu wszystkich dzwonów. Okrzyki radosci i powitania nieprzeliczonych tłumów rozlegały się po wszystkich ulicach aż do pałacu Xiążęcego.

Z dnia 11. Grudnia.

— Magistrat tutejszego miasta, na uczenie przybycia Ich CC. Wysokości W. X. Następcy tronu Rosyjskiego i Jego dostojnej małżonki, rządać kazał wczoraj rano drzewo opałowe biednym, a w południe w sali ratuszowej dana była uczta dla 160 ubogich. Wieczorem, gdy dostojni goście ukazali się na operze w loży xiążęcej, liczna publiczność powitała Ich radosnemi okrzykami, które powtórzone zostały po skończonej operze.

Z Karlsruhe, dnia 16. Grudnia.

Podług Journal de Francfort śmierć zastrzelonego w pojedynku Pana Sarachagi władzę do przedsięwzięcia pewnych środków ostróżności spowodowała, by zapobiedz rozruchom podobnym jak dn. 5. Września. Wszystkie posterunki wojskowe wzmocniono i liczne patróle dzień i noc ulice miasta przeciągają. — W pobliżu domu Haberta ustawiono pikiety

a straży u bram dano rozkaz aby wszystkie podejrzane skrzynie rewidowała, by trupa potajemnie do miasta nie wprowadzono. Wczoraj wieczorem sztafeta do Mannheimu odeszła z rozkazem, aby pogrzeb w nocy w największej cichości odbyto, jeżeli władze bawarskie ciała w celu indagacyj poprzednio już nie reklamowały. Dzisiaj ze switem zwłoki nieszczęśliwego w cichości pochowano, tylko 7 oficerów załogi manheimskiej i jeden przyjaciel zabitego z Karlsruhe ostatnią zmarłemu przysługę oddali. Jego przyjaciele pomiędzy officerami po części są w areszcie, po części też z miasta oddaleni.

Z Lubeki, dnia 18. Grudnia.

Wczoraj w południe miasto nasze znów było w poruszeniu. W skutek pogłoski, iż gmin ma zamiar zniewazyć Porucznika, który dnia 11go t. m. ostremi ładunkami strzelać kazał, przy wczorajszej paradzie naszego kontingenta zgromadziła się wielka liczba ludu. Po skończonej paradzie, za officerami wracającymi do domu, między którymi znajdował się wzmiankowany dopiero porucznik, postępował tłum gminu gwizdając i hałasując. Oficer komenderujący widział się w skutek tego zniewolony, rozkazać części zgromadzonego wojska postąpić ku gminowi, i zagrozić ostremi ładunkami. W tęj chwili nadeszła kawalerya, i rozpędziła lud, tak, iż nie chycono się ostatecznych środków. W godzinę wszystko się uspokoiło, i wczoraj wieczorem nic nie zaszło. Część naszej gwardyi obywatelskiej wspomagała kontyngent przy odbywaniu patroli.

Austria.

Z Raguzy, dn. 28. Listopada.

Dnia 21. b. m. dało się tu znowu czuć 3-krotne trzęsienie ziemi.

Na wyspie Lissa dnia 13. b. m. trąba morska zrzuciła ogromne szkody. Woda zalała nadmorskie budynki do wysokości 6 stóp, powyrwała największe kamienie, drzewa, mosty i pale, zburzyła ogrody, poobalala mury. Jedna kobieta utonęła z dzieckiem, kilkanaście osób niebezpiecznie jest pokaleczonych.

Rozmaite wiadomości.

O PRZEDRUKACH DZIEŁ DAWNYCH.

(Dokończenie.)

Potem w żaden sposób nie możemy się zgodzić z szanownym wydawcą, aby potrzeba było prosić plebanów o wmawianie pabłażania dla stylu Wujka przez wzgląd na rzecz zawartą: nie możemy równie podzielać obawy, że przez

czytanie postylli mogą się odzwyczaić od dzisiejszego stylu, a tém bardziej niechcielibyśmy się uniewinniać z tak godnej wdzięczności pracy, bo któż może wziąć, jak lęka się wydawca, ten przedruk za nieprzyjaźń dzisiejszego naukowego postępu? — Styl Wujka jest wzorowy i wcale nie potrzebuje pobożania, lecz raczej najpilniejszego naśladowania: stąd niczego więcej nie pragniemy jak spełnienia się obawy wydawcy, t. j. abyśmy się odzwyczaili od stylu, jaki dzisiaj najczęściej panuje, chcę mówić zawiłanego w sposób niemiecki, albo ułożonego na krój francuski. Udoskonalenie bowiem prawdziwego języka bynajmniej nie straci na przyjęciu składni prawdziwie Polskiej. Nadto wysłowienie starych ksiązek wcale u nas nie razi ludu i szlachty uboższej, bo oni, dzięki Bogu, są do tychczas dalecy od stylu modnego: wszystkie ich książki do nabożeństwa są stare i u nich to najwięcej trzyma się dawna polszczyzna; znajdują więc w dziełach starych język swój rodziwy, który tém samém silniej i rzewniej przemówi do ich duszy, jakby gość rzadki a pożądany. Ludzie także choć troszeczką zajmujący się literaturą wcale nieczują żadnego wstępu do stariej pisowni i dawnego wysłowienia. Jedna tylko klasa naszych czytelników może istotnie krzywić usta i niesmakować w tej starzynie: są to ludzie tak zwani salonowi, co nigdy starych książki niewzięli do ręki i niesłyszeli innej mowy jak nowszą, a i to rzadko, bo francuzyczna jeszcze całkiem niewyszła nawet z najbliższych stosunków familijnych. Ten jednak początkowy wstępnik po przeczytaniu kilkunastu kart przejdzie, a uniewinniać się w tym względzie tak niedotwarzy, jakby nauczyciel arytmetyki przeproszał pokornie swych uczniów, że ich musi uczyć dodawania.

Z takich mniej właściwych zasad wypłynęło, że wydawca z wielką naszą boleścią śmiał, choć rzadko, zmieniać wyrazy, które mu zdały się niesłusznie rażącemi gminnością, uszczypliwością, albo niezrozumiałemi: czemuż do nich nie dołączył u spodu słów nowszych, objaśniających?

Wydawca czynił przedruk z edycji krakowskiej, której nie mamy, aleśmy porównywali z najpierwszém wydaniem Poznańskiem z roku 1579. A naprzód mamy za złe przemianę i nie zupełne położenie tytułu dawnego, wszak to nikomu nie szkodziło, a niegodzi się pod żadnym pozorem przemieniać samowolnie cudze dzieła. Jeszcze gorzej, że choć rzadko, a jednak zdarza się widzieć miejsca opuszczone: czasem nawet spotykaliśmy takie wyrzucenia, że sens na tém cierpiał, np. W Postylli na Trzech Kró-

łów czytamy o złożeniu darów Zbawicielowi, które Wujek stósownie do nauki Ojców tak tłumaczy; — »Albowiem złoto należy Królowi, kadzidło Bogu, a myrra śmiertelnemu człowiekowi. I kiedy mówią, że Pan Chrystus, chociaż jest prawdziwie w Świętym Sakramencie i to kto mówi? skąd? — Tu opuszczono słów kilka. Chociażbyśmy życzyli widzieć po dawnemu treść na brzegach, i cytaty Pisma Ś. nie w środku, ale u dołu, lub przynajmniej w nawiasie, jednak nie będziemy o to wieść sporu: równie mało znacząca lecz niepotrzebna przemiana zaszła w tém, że po przytoczeniu Ewangelii opuszczono przed każdą postyllą to słowo wykład: a niewspominam już zagłówek z listu do Tymoteusza także opuszczonych, lubo czysta w tém miejscu karta zostaje.

Z przyczyny wyłącznego celu dla czytania po domach w święta i niedziele porobił wydawca niepotrzebne poprawy: a naprzód szkoda, że same Ewangelie nie zostawił w tych wyrażeniach, jakie mają w Postylli, zwłaszcza, że tu żadne niebezpieczeństwo i zgorszenie nie groziło, bo sam autor tak się objaśnia w położonej przez Wydawcę przemowie; — »Przy tém teksty Ewangelii, którem w wielkiej Postylli prosto był napisał z nowego Testamentu Krakowskiego, terazem pilniej i właściwiej na Polskie przełożył, konferując je z greckim językiem i niektóre słowa więcej z greckiego, aniżeli z łacińskiego. Przetoż nikt się niechaj nie dziwuje, jeżeli się kędy zda, żeby się od Wulgaty odstąpiło. Bo acz Wulgata jest i ma być najpewniejsza, wszakże nie broni kościół do źródeł przybiegać.« — Po tém więc ostrzeżeniu można było tym śmieliej po staremu zostawić Ewangelie, że one są ciekawym i pożytecznym dla nas zażytkiem. Potém druga jeszcze niewłaściwsza poprawa; stósując się bowiem do dzisiejszego porządku kościoła kilka Ewangelii i nauk inaczej uporządkował. Do czego to wszystko? Czyżby w notach nie można było objaśnić tej odmiany zwyczaju w kościele? A wreszcie czy niezabawna rzecz kłaść Ewangelie o sędzie straszny i znakach na niebie, a zostawić Postyllę, która wyklada wejście tryumfalne Chrystusa do Jeruzalem? Żadnegoby uszczerbku nie miał pobożny czytelnik, jeźliby w trzech dniach całego roku przeczytał inną Ewangelie i naukę, a zawsze stósownie i opartą na dawnym porządku kościelnym. Czasem nawet, choć nadzwyczaj rzadko, przemienił bez potrzeby sam szyk wyrazów. Prawdziwie nie godzi się z cudzém dziełem postępować jakby z własnym.

Oto jest wszystko, cośmy zauważyli i jeśli-

my surowiej nastawali na rzadkie uchybienia Wydawcy, to jedynie z obawy, aby u nas niezaprowadził się ten zwyczaj nie potrzebnego przemieniania i poprawiania starych autorów. Z tém wszystkim mam za obowiązek powiedzieć, że wydanie Wujka jest kompletniejsze jak Białobrzeskiego, że wyżej pomienione przemiany są rzadkie, a do poznania i korzystania z tak drogiego skarbu nic a nic nieprzeszkadzają, że wszyscy mogą i powinni nabywać tak ważne i w niczem gruntownem nieuszkodzone wydanie i że my najżywszą wdzięczność czujemy za nie tak małą, jak chce skromny Wydawca, ale za bardzo wielką przysługę.

Słyszeliśmy z pociechą o wyszłym nowem wydaniu kazań niedzielnych X. Skargi, ale go nie mamy: jednak te kazania były już po kilka razy przedrukowane, a daleko są rzadsze kazania przygodne, które gwałtu wzywają ręki pocziwój, aby je z pełnego molów więzienia Bibliomanów na świat boży wydobyła, jeszcze procz wielu innych bardzo a bardzo zasługuje na ratunek uczony i wymowny Arcybiskup Karnkowski; nie trzeba się zrażać tém, że jego kazania są w jednej materyi, jako to, o Eucharystyi, lub Mesyaszu: tam bowiem znajduje się wykład całej wiary Chrześcijańskiej niezmiernie logicznie, jasno i z najogromniejszą nauką przedstawiony. Pełno tam najgłębszych rozumowań, najtrafniejszych sądów, a stil poważny i przesliczny. Żadnej wątpliwości niema, że Karnkowski należy do najgłębszych pisarzy, któremi chlubić się możemy, lecz te dzieła tak są rzadkie, że nawet wziętość jego upadła. Ważne to przedsięwzięcie zdaje się, że teraz nie może przynieść żadnej straty drukarzowi, bo nasza publiczność w ogóle jest lepszą jakby się na pozór zdawało i pewno nieodmówi nabywania tyle pożytecznego dzieła, zwłaszcza będąc przekonaną, że tym jedynie sposobem poda możność uskutecznienia zamiarów tak zbawionych i przynoszących najważniejszą przysługę.

Ż. Kostrowiec.

Od Redakcyi.

Nadesłana przez P. K. J. Bajka w Gazecie Poznańsk. umieszczona być nie może.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Posada Karczemna wieczysto-dzierżawna w Pobiedziskach pod Nr. 6. położona, składająca się z domu mieszkalnego, stajni zajezdnej i wozowni, stajni dla koni, obory, sklepu i podwórza, oszacowana po 4 pro Cent rachując na 4482 Tal. 23 sgr. 4 fen., a po 5 pC.

rachując na 3782 Tal. 23 sgr. 4 fen., zaś według materyalnej i gruntowej taxy na 5024 Tal. 25 sgr. 4 fen., oraz grunt tamże pod Nr. 84. położony, z domu mieszkalnego, dwóch stodół, chlewa, piwowarni, ogrodu i 90 morgów 117 \square prętów miary Magdeburkiej roli i łąk się składający, oszacowany na 3288 Tal. 14 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 1. Kwietnia 1844.

przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Szroda, dnia 21. Lipca 1843.

Porteru $\frac{3}{8}$ butelka po $2\frac{1}{2}$ sgr.,
Bawarskiego wystalego piwa, butelka z $\frac{3}{8}$ po
1 sgr. u Juliusza Hoffmann,
przy Butelskiej ulicy pod liczbą 1.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 23. Grudnia 1843.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizną
Oblięi dłuęu skarbowego . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{1}{4}$
Prusko-ang. oblięi z r. 1830.	4	101 $\frac{3}{8}$	—
Oblięi premiów handlu morsk.	—	90	—
Oblięi Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	—
Oblięi miasta Berlina	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{4}$	—
" " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{3}{4}$	—
" " W. X. Poznańsk.	4	106	—
" " dito	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	100 $\frac{1}{4}$
" " Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{1}{4}$
" " Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{8}$	—
" " March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{8}$	101 $\frac{1}{8}$
" " Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	13 $\frac{7}{8}$	13 $\frac{1}{8}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 $\frac{1}{2}$	11 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4
A k e j e			
Droęi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	160 $\frac{1}{2}$
Oblięi upierw. Berl.-Poczdamsk.	4	104 $\frac{1}{4}$	—
Droęi żel. Magd.-Lipskiej . . .	—	—	185
Oblięi upierw. Magd.-Lipskie . .	4	104	103 $\frac{1}{2}$
Droęi żel. Berl.-Anhaltkiej . .	—	—	144 $\frac{1}{4}$
Oblięi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	104	—
Droęi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	73 $\frac{1}{2}$	72 $\frac{1}{4}$
Oblięi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	95 $\frac{1}{4}$	95 $\frac{1}{4}$
Droęi żel. Reńskiej	5	73	72
Oblięi upierw. Reńskie	4	—	96 $\frac{3}{4}$
Droęi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	—	135
Oblięi upierw. Berl.-Frankfort.	4	104 $\frac{1}{4}$	—
Droęi żel. Górno-Szląskiej . . .	4	112 $\frac{3}{4}$	111 $\frac{3}{4}$
" " dito Lit. B.	—	107 $\frac{3}{4}$	—
" " Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	118	117
" " Magdeh.-Halberst	4	114 $\frac{1}{4}$	113 $\frac{1}{4}$

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.

	Dnia 22. Grudnia, 1843. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 24	1 25
Zyta . dt.	1 7	1 7 6
Jęczmienia dt.	— 25	— 26
Owsa . dt.	— 17 6	— 18
Tatarki dt.	1 5	1 5 6
Grochu . dt.	1 2 6	1 3
Ziemiaków dt.	— 10	— 10 6
Siana cetnar	— 22	— 23
Słomykopa	5 7 6	5 12 6
Masła garniec	1 28	2 2 6